

Sygn. akt **II AKa 179/12**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Olszewski
Sędziowie:	SA Janusz Jaromin (spr.) SA Piotr Brodniak
Protokolant:	sekr. sądowy Emilia Biegańska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Zdzisława Rynkiewicza

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2012 r. sprawy

**W. H. (1)**

oskarżonego z art. 156 § 1 pkt 2 i § 3 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 24 maja 2012 r., sygn. akt III K 199/11

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. F. (1) kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

III. zwalnia oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym, w tym od opłaty.

II AKa 179/12

## UZASADNIENIE

**W. H. (1) został oskarżony o to, że :**

W dniu 29.04.2011r. w S. w mieszkaniu przy ul. (...)/(...) uderzył co najmniej trzykrotnie twardym, tępokrawędzistym przedmiotem W. P. (1) powodując tym u niej złamania kości czaszki i rozległe obrażenia ośrodkowego układu nerwowego i w następstwie chorobę realnie zagrażającą życiu, wynikiem której była śmierć wyżej wymienionej, czym działał na szkodę W. P. (1), **tj. o czyn z art.156§ 1 pkt 2 k.k. i § 3 k.k.**

**Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 24 maja 2012r., sygn. akt II K 199/11**

I. uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu i za ten czyn, na podstawie art. 156 § 3 kk, wymierzył mu karę 5 lat pozbawienia wolności

II. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 30 kwietnia 2011 r.

III. na podstawie art. 230 § 2 kk nakazał zwrócić: E. G. szklana popielniczkę i poręcz drewnianą oskarżonemu buty koloru brązowego oraz marynarkę koloru brązowego

Sąd rozstrzygnął również o kosztach postępowania oraz wynagrodzeniu adwokata.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego. Zaskarżył go w całości na korzyść oskarżonego i zarzucił mu:

Na podstawie przepisu art. 427 § 2 k.p.k i art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k wyrokowi zarzucił:

a) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie przepisu art. 7 k.p.k w zw. art. 5 par. 2 k.p.k poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego poprzez:

- nieobiektywne uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego W. H. (1) w części dotyczącej jego oświadczenia, że nie uderzył W. P. (1) oraz, że dwa dni przed zdarzeniem wręczył pokrzywdzonej niedopałki papierosów, w związku z tym zdarzeniem strony miały kontakt, podczas którego na odzież oskarżonego mogło zostać naniesione DNA pokrzywdzonej, a w mieszkaniu pokrzywdzonej ujawniono niedopałki papierosów z naniesionym DNA oskarżonego;

- uznaniu za wiarygodne i przekonujące zeznań P. G. w zakresie, w jakim świadek, wskazuje oskarżonego jako osobę, która dokonała czynu przestępczego w stosunku do W. P. (1) podczas gdy zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego przemawiają za uznaniem tych wyjaśnień za niewiarygodnych w całości wobec ich wzajemnej sprzeczności oraz sprzeczności z zeznaniami Z. P., oraz częściowo w stosunku do zeznań W. S. (1);

- braku rozważań, co do ewentualnego motywu P. G., co do popełnienia przestępstwa na szkodę W. P. (1) i uznania, że P. G. nie przejawiał agresji w stosunku do pokrzywdzonej, która mogłaby doprowadzić do spowodowania u niej obrażeń głowy,

- uznaniu, za wiarygodne zeznań P. G. mimo, że akcentował on negatywny stosunek do oskarżonego, co uzasadnia próbę pomówienia W. H. (1) przez P. G..

- nierozstrzygnięcia na korzyść oskarżonego wątpliwości wynikających z opinii biegłych, co do ustalenia narzędzia zbrodni wobec wykazania, że na poręczy fotela w śladach krwi zabezpieczonych na tej poręczy wyodrębniono DNA pokrzywdzonej oraz świadka P. G.

- braku ustaleń, w jakich okolicznościach doszło do powstania krwawych śladów na szyi W. P. (1)

a w konsekwencji :

b) mający wpływ na treść wyroku błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę poprzez uznanie, iż zgon W. P. (1) nastąpił na skutek obrażeń zadanych jej przez oskarżonego, kiedy faktycznie w świetle zgromadzonego materiału dowodowego brak jest jednoznacznych podstaw do czynienia tego typu ustaleń,

c) ponadto z ostrożności procesowej w razie nieuwzględnienia jednego z dwóch wniosków apelacji wyrokowi zarzucił rażąco niewspółmierność kary.

Wskazując na powyższe wniosł o uniewinnienie W. H. (1) od zarzucanego mu czynu ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Szczecinie celem ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Na wstępie należy zaznaczyć, iż apelacja obrońcy oskarżonego jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym. Nie potwierdził się bowiem żaden z podniesionych w apelacji zarzutów. W sprawie nie można bowiem podzielić stanowiska obrońcy, że doszło do naruszenia przepisów procesowych i w konsekwencji sąd pierwszej instancji poczynił błędne ustalenia faktyczne.

Stwierdzić zatem należy, iż przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych i co za tym idzie prawidłowość poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., jedynie wtedy, gdy:

1. jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia do prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.);
2. stanowi wynik rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonych (art. 4 k.p.k.),
3. zostało następnie wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wiedzy i doświadczenia życiowego – wyargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k.), a co oznacza, że z taką samą starannością sąd powinien oceniać zarówno dowody, na których opiera swój wyrok, jak i te, które odrzuca. Ustawodawca bowiem nie różnicuje mocy dowodowej wyjaśnień oskarżonych i zeznań świadków, nakazuje jedynie sądowi oceniać je z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, o których mowa w art. 7 k.p.k. Kontrola odwoławcza trafności orzeczenia w zakresie przyjętego stanu faktycznego jest przy tym ograniczona i polega na sprawdzeniu, czy materiał dowodowy został prawidłowo zgromadzony i czy jego ocena została dokonana z uwzględnieniem reguł określonych art. 4, 5, 7 k.p.k., a więc, czy jest bezstronna, czy jest zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a zatem, czy nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów. W przypadku, gdy zrekonstruowany stan faktyczny spełnia powyższe kryteria, podlega on ochronie przewidzianej art. 7 k.p.k. i jako taki nie może być zasadnie zakwestionowany. Na gruncie badanej sprawy kwestionowany wyrok powyższe kryteria niewątpliwie spełnia.

Obrońca oskarżonego w sposób całkowicie bezzasadny twierdzi, że odmówienie waloru wiarygodności wyjaśnieniom W. H. (1) w części w jakiej ten twierdził, że nie uderzył W. P. (1) oraz, że dwa dni wcześniej wręczył jej niedopałki papierosów jest nieobiektywne. Obrońca musi pamiętać, co jest przecież obowiązkiem sądu, że dowody ocenia się we wzajemnym ze sobą powiązaniu. Taka zaś ocena zgromadzonego w sprawie materiału jest dla W. H. (1) jednoznacznie obciążająca. Ocenę jego relacji tak w kontekście poszczególnych twierdzeń jak i ich całości rozpocząć należy od tego, że prezentowana przez oskarżonego linia obrony opierająca się na tezie najpierw, że w ogóle nie znał pokrzywdzonej i nigdy u niej nie był, a potem nieco zmienionej, że poznał ją dwa dni przed zdarzeniem i wtedy też przekazał jej paczkę z niedopałkami jest całkowicie niewiarygodna. Wyjaśnienia oskarżonego, stoją bowiem w jawnej sprzeczności innymi dowodami. Po pierwsze poza P. G., którego zeznania są dla oskarżonego najbardziej obciążające, o tym, że oskarżony był w mieszkaniu W. P. (1) zeznali, W. S. (1), która wchodziła wraz z oskarżonym do klatki schodowej w której mieszkała pokrzywdzona. Poza tym świadek ta widziała, że W. H. (1) wchodził właśnie do mieszkania pokrzywdzonej. Dodatkowo o tym, że oskarżony kierował się w stronę klatki w której znajduje się mieszkanie W. P. (1) zeznała również świadek D. B., która widziała oskarżonego przez okno swojego mieszkania. Ostatecznie zaś o niewiarygodności relacji oskarżonego, że nie był w mieszkaniu w S., przy ul. (...) przesądzą dowody z opinii badań hemogenetycznych. Stwierdzono bowiem profil DNA W. P. (1) w dowodowych śladach krwi zabezpieczonych na butach należących do W. H. (1). Zaś prawdopodobieństwo, że ślady te zostały naniesione przez inną osobę niż pokrzywdzona, o takim samym genotypie wynosi jak 1 do 103 bilionów czyli jest bliskie zeru. Poza tym stwierdzono profil DNA W. H. (1) zabezpieczony na niedopałku papierosa znalezionej w mieszkaniu pokrzywdzonej. W końcu zaś stwierdzono

również obecność śladów DNA oskarżonego i pokrzywdzonej w śladach ujawnionych na marynarce oskarżonego. Tych wszystkich dowodów nie można pominąć. Przez pryzmat tego należy oceniać wiarygodność relacji oskarżonego. Te dowody w oczywisty wręcz sposób przeczą linii obrony W. H. (1). Wiarygodność dowodów z badań hemogentycznych jest niepodważalna, zaś relacje świadków również pochodzą od osób, które nie miały żadnego interesu w obciążaniu akurat oskarżonego. Choć zdaniem skarżącego, P. G. obciążał w sposób świadomy W. H. (1) albowiem miał go nie lubić. Prawdą jest, że świadek P. G. będący konkubentem W. P. (1) nie lubił oskarżonego, co zresztą sam w swoich zeznaniach przyznawał, niemniej jednak nie oznacza to, że jego relacje w związku z tym odnoszące się do przebiegu zdarzenia są niewiarygodne. Nie jest to przecież jedyne źródło dowodowe w sprawie, a poczynione ustalenia znajdują oparcie w co najmniej kilku z nich.

Skarżący w swojej apelacji proponuje taką to oto metodę oceny dowodów, która faktycznie odrzuca kompleksową ocenę ich wszystkich. obrońca oskarżonego, sugeruje bowiem, że oceniając godziny o których zeznawali świadkowie P. G., Z. P., W. S. (1), K. M. oraz W. M. nie można przyjąć, iż oskarżony około 19.40 był w mieszkaniu albowiem podawane godziny przybycia np. Z. P. do mieszkania W. P. (1) po raz drugi spowodowałyby, że ten musiałby widzieć oskarżonego. obrońca oskarżonego budując swoją alternatywą do ustaleń sądu hipotezę zapomina, że wszyscy świadkowie określają podawane godziny z większą lub mniejszą dokładnością stąd nie da się w oparciu o nie odtworzyć z dokładnością co do minuty kto kiedy wchodził i wychodził z mieszkania pokrzywdzonej oraz jakie skutki dla ustaleń w sprawie to niesie. obrońca zapomina, że niniejsza sprawa nie ma charakteru poszlakowego, istnieją bowiem materialne dowody na sprawstwo oskarżonego. Są to ślady krwi pokrzywdzonej na bucie W. H. (1) oraz zeznania P. G.. Idealnie byłoby gdyby w takiej kwestii jak czas w którym widziano oskarżonego na klatce w której mieszkała pokrzywdzona wszyscy świadkowie byłiby tak samo precyzyjni. Doświadczenie jednak uczy, że określanie godziny przez ludzi ma charakter zwykle mniej niż bardziej precyzyjny, bierze się to po prostu z tego, że określanie czasu bez odwoływania się do zegarka, jest po prostu bardzo trudne i wcale dla sądu nie jest zaskoczeniem, że efekty takich analiz nie dają jednoznacznych rezultatów. Powtórzyć zaś należy, że nie świadczy to wcale, że w sprawie należy za niewiarygodne źródło dowodowe uznać P. G.. obrońca oskarżonego w stosunku do P. G. sformułował jeszcze jedno istotne spostrzeżenie. Wskazał bowiem, że to świadek mógł się dopuścić przypisanego W. H. (1) przestępstwa albowiem pomiędzy konkubentami W. P. (1) i P. G. dochodziło do poważnych kłótni prowadzących nawet do obrażeń ciała, o których zeznała córka pokrzywdzonej. W tym zakresie obrońca oskarżonego ma rację, że teoretycznie świadek mógłby dopuścić się takiego czynu, pominął jednak to, że z relacji Z. P. wynika, że faktem śmierci W. P. (1) P. G. był zrozpaczony, reagował bardzo emocjonalnie i stąd mało prawdopodobne a w kontekście dowodów obciążających oskarżonego wręcz niemożliwe jest przyjęcie, że świadek mógłby dopuścić się takiego czynu. Nawet zaś, gdyby przyjąć odmienną koncepcję to cały czas nie można zapominać, że nie ma w zasadzie dowodów mogących sugerować, że to P. G. dopuścił się czynu karnego względem W. P. (1), zaś w stosunku do W. H. (1) takie obciążające dowody istnieją. Stwierdzić również należy, że zbyt daleko idącym wnioskiem obrońcy oskarżonego jest to, że skoro P. G. miał negatywny stosunek do oskarżonego, to w konsekwencji bezzasadnie będzie go pomawiał. To, że świadek nie lubił W. H. (1) nie oznacza, że jego relacje nie polegają na prawdzie. W żadnym miejscu nie udało się wykazać, że negatywne nastawienie świadka do oskarżonego spowodowało, iż przestał być w swoich relacjach obiektywny i wiarygodny. Zresztą i obrońca oskarżonego takich argumentów nie przedstawił.

Odnosząc się zaś do kolejnej kwestii dotyczącej tego, że ok. 19.40 z mieszkania pokrzywdzonej nie dochodziły żadne odgłosy libacji, krzyki czy kłótnie, to zasadna jest uwaga, że skarżąca formułując ten zarzut zapomina, że z ustaleń nie wynika, iż w mieszkaniu W. P. (1) doszło do jakiejś poważnej awantury. Zanim bowiem oskarżony uderzył pokrzywdzoną doszło między nimi do wymiany zdań, podniesionym głosem. Natomiast natężenie tej scysji nie pozwala przyjąć, iż powinna być ona słyszana przez sąsiadów. Poza tym, co istotne, nikt nie zeznał, że wcześniej bądź później głosy jakiejś awantury były słyszane. W takiej więc sytuacji tym bardziej to, że ok. 19.40 nic szczególnego z punktu widzenia sąsiadów w mieszkaniu pokrzywdzonej się nie działo nie jest w stanie zaprzeczyć ustaleniom sądu meriti. Przecież o tym, że w mieszkaniu słychać było rozmowy wskazał w apelacji sam skarżący, a to, że akurat tego dnia pokrzywdzona nie wybiegła na korytarz szukać pomocy jak to miała w zwyczaju robić w sytuacji zagrożenia, dowodzi, iż całym zdarzeniem z W. H. (1) była zaskoczona. Dodatkowo w sytuacji, gdy w mieszkaniu był jej konkubent to tym bardziej miała prawo czuć się bezpiecznie. Kończąc tą kwestię, to w ocenie sądu odwoławczego fakt, że z mieszkania

pokrzywdzonej nie dochodziły żadne odgłosy awantury ani też W. P. (1) z mieszkania nie wybiegła ostatecznie niczego tak naprawdę nie dowodzi. Niekwestionowane jest bowiem ustalenie, że do przestępstwa na szkodę pokrzywdzonej doszło w jej mieszkaniu.

W dalszej kolejności zasadna jest również uwaga, że nie było błędem sądu meriti nie rozstrzygnięcie na korzyść oskarżonego kwestii narzędzia, którym zadano pokrzywdzonej uderzenia. Z opinii bowiem biegłych wynika, że nie tylko mogła to być poręcz fotela, jako przedmiot z uwagi na swoją poręczność najbardziej do tego się nadający, ale również ciężka popielniczka chwycona tzw. chwytem pięściakowym (k. 373). Natomiast za dowolne należy uznać, sugerowanie przez obrońcę, że popielniczki, którą zadano uderzenia nie można było chwycić chwytem pięściakowym z uwagi na to, że była ona większa niż znajdująca się aktach sprawy. Zauważyć należy, że skoro tej popielniczki nie odnaleziono to nie można w zasadny sposób twierdzić, wbrew zresztą wywodom opinii biegłych, że nie było możliwości tą popielniczką spowodować tego rodzaju obrażeń jak u pokrzywdzonej.

To, że biegli nie są w stanie określić w jaki sposób doszło do naniesienia śladów DNA pokrzywdzonej na odzież W. H. (1), nie podważa ustaleń sądu. Zwrócić bowiem należy uwagę, że oskarżony przez dłuższy czas wyjaśniał, że nawet nie znał pokrzywdzonej, a dopiero, gdy po zaznajomieniu się z aktami stwierdził, że taka linia obrony jest łatwa do zakwestionowania stwierdził, że poznał pokrzywdzoną i przekazał jej paczkę z zebranymi przez siebie niedopałkami. Pomijając już osobliwość podarunku przekazanego przez oskarżonego to kluczowa dla oceny treści tych wyjaśnień jest chwila w której one w postępowaniu się pojawiły. Nastąpiło to bowiem po zapoznaniu się z aktami sprawy, gdy W. H. (1) musiał stwierdzić, że forsowana przez niego linia obrony jest w praktyce nie do przyjęcia i chciał ją dostosować do zebranych w sprawie dowodów.

To, że nie ujawniono na miejscu zdarzenia odcisków palców, niczego w ocenie ustaleń stanu faktycznego nie zmienia. Pamiętać bowiem należy, że oskarżony był widziany jak wchodził do mieszkania. O tym zaś, że spożywał alkohol P. G. razem ze Z. P. zeznawali zgodnie obaj ci świadkowie, poza tym obaj widziani byli już po wezwaniu policji i pogotowia w mieszkaniu. Tak więc to, że nie stwierdzono śladów na miejscu zdarzenia, nie podważa, że przebywali oni w mieszkaniu pokrzywdzonej i tak też trzeba oceniać brak śladów daktyloskopijnych w przypadku W. H. (1).

Zgodzić się należy jedynie z obrońcą, że sąd popełnił błąd nie zajmując się w ogóle śladami na szyi pokrzywdzonej. Kwestia ta powinna być przedmiotem rozważań sądu. Nie ma jednak przekonujących argumentów przemawiających za tym, że mają one związek z przestępstwem popełnionym na szkodę W. P. (1). Przyczyną śmierci pokrzywdzonej były rozległe obrażenia ośrodkowego układu nerwowego połączone ze złamaniami kości czaszki, a nie obrażenia pochodzące, ze śladów na szyi. Poza tym biegły (k. 238) stwierdził, iż smuga wysychania na szyi mogła powstać wskutek zetknięcia się tej części ciała z szorstką powierzchnią. Ważne jest również, że nie można rozstrzygnąć czy powstała ona pośmiertnie czy przyżyciowo. Tak więc tym bardziej związek ze śmiercią i całym zdarzeniem jest praktycznie wykluczony. Dlatego też brak rozważań sądu w tej kwestii nie może decydować o wadliwości poczynionych przez niego ustaleń faktycznych. Całość bowiem zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób jednoznaczny pozwala na ustalenie tak przyczyn śmierci jak i sposobu działania sprawcy i w końcu osoby odpowiedzialnej za powstanie obrażeń u W. P. (1), które w efekcie doprowadziły do jej śmierci.

W końcu stwierdzić również należy, że kara wymierzona oskarżonemu wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 24 maja 2012r. sygn. akt III K 199/11 została w sposób prawidłowy ukształtowana z uwzględnieniem wszelkich zasady wynikających z art. 53 k.k. Kara 5 lat pozbawienia wolności powinna w sposób należyty zrealizować jej cele tak w zakresie prewencji ogólnej jak i szczególnej. Jest ona w sposób należyty ukształtowana w szczególności gdy się uwzględni fakt, że oskarżony już w przeszłości dopuszczał się popełnienia przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, a stosowana ówczesznie wobec niego probacja w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary nie przyniosła efektów, skoro ponownie popełnił przestępstwo i to tego samego rodzaju.

Reasumując, powyższe rozważania w pełni uprawniają stanowisko o bezzasadności apelacji obrońcy oskarżonego, która przybrała postać oczywistej. Żaden bowiem z podniesionych w jej treści zarzutów nie okazał się słuszny i sąd Sąd Apelacyjny w Szczecinie orzekł jak w pkt I wyroku.

Na podstawie §14 ust. 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu należało zasądzić na rzecz obrońcy adwokat M. F. (1) kwotę 738 zł w tym należny podatek VAT z tytułu nieopłaconej prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu przed sądem apelacyjnym.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. sąd zwolnił w całości oskarżonego W. H. (1) od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym oraz od opłaty uznając, że jego sytuacja majątkowa i brak dochodów, a przede wszystkim perspektywa odbywania kilkuletniej kary pozbawienia wolności oraz wysokość obciążeń finansowych uzasadniają takie rozstrzygnięcie.